

Polski Związek Działkowców
Okręgowy Zarząd Mazowiecki
w Warszawie
Biuro Zamiejscowe
07-400 Ostrołęka, ul. Traugutta 44

Czerwin, Małkinia Górna, Ostrołęka, Ostrow-Maz. 17.07.2014 r.

20.07.14

L. dz. 3184
dnia 20.07.14

Pani
Prof. Irena Lipowicz
Rzecznik Praw Obywatelskich
ul. Solidarności 77
00-090 Warszawa

Szanowna Pani Rzecznik !

Niżej wymienieni działkowcy z Czerwina, Małkini, Ostrowi - Maz., i Ostrołęki, dajemy wyraz naszemu głębokiemu zaskoczeniu społeczną i destrukcyjną wręcz postawą prezentowaną w Pani wystąpieniu z 20 czerwca br. do wicepremier Pani Elżbiety Bieńkowskiej.

Treść wspomnianego, urzędowego przecież dokumentu pozwala, każe nam wręcz, powątpiewać w prawne podstawy funkcjonowania piastowanego przez Panią urzędu w obecnym czasie. Ulega Pani Profesor chorym – wynikającym z fałszywej troski o kształt prawa – imaginacjom podpuszczaczy, niezależnie od tego, czy są to specjaliści z tytułami zawodowymi bądź naukowymi, czy wykluczeni byli działacze PZD – zawistnicy nieumiejący przyjąć istniejącej rzeczywistości. Każdy ma swój magiel towarzyski na swoją miarę.

Treść oburzającego nas, Pani wystąpienia do wicepremier E. Bieńkowskiej, wskazuje na to, że aczkolwiek „res iudicata” to zarówno oszczercze i nieuprawione prywatne opinie Dyrektora Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, jak i Pani pogląd w cytowanym piśmie wyrażany, dają się sprowadzić do uczucia zawodu spowodowanego uchwaleniem przez Sejm RP. w grudniu 2013 r. ustawy o r.o.d. Czyżby nie tak miało być? Co, Panią Rzecznik i zatroskanych tak boli? Istnienie PZD jako stowarzyszenia dobrowolnego?

Wyrażamy głębokie zdumienie nieakceptowalnością prawnych i demokratycznych rozwiązań i mechanizmów gwarantujących swobodę wyboru, opowiedzenia się za lub przeciw byciu w PZD, uchwalonych przez parlament i zaakceptowanych przez Prezydenta RP.

Czyżby Pani Rzecznik i Pani suflerom jawił się wymarzony i oczekiwany

obraz działkowej Hiroszimy, nie spełniony niestety?

Prezentuje i popełnia Pani Rzecznik nie mniej zagadkowe i wcale nieśmieszne gesty i zachowania, niż Pani nieżyjący poprzednik na Urzędzie, który z braku konceptu, ale z obowiązku członka atakującej „drużyny partyjnej” „kwestionował prawo odbywania się zebrań ogrodowych i podejmowania przez nie wiążących uchwał w tzw. drugim terminie.

Czyżby medialna wrzawa, nieprzychylnych Polskiemu Związkowi Działkowców mediów, pokrzykiwania i mącenia grupki ludzi z zawiedzionymi ambicyjkami lub notorycznych wandalów prawnych były dla Pani Rzecznik autentycznym probierzem i echem społecznych oczekiwań?

Nie widzimy, niestety, działań Pani Rzecznik wspomagających działkowców z ROD „23 lutego” w Poznaniu, miażdżonych przez działania zadziwiająco mogącej osoby prywatnej i spinego, by nie rzec, posłusznego woli i możliwościom jednostki aparatu państwa i sądownictwa, tak jak nie widzimy i nie słyszymy o tym, by ujmowała się Pani i walczyła o prawa lokatorów domów i kamienic z Poznania i innych miast, niszczone przez tzw. „czyszcicieli kamienic”.

Gdzież Pani Rzecznik stentorowy głos w sprawach ludzi zmarginalizowanych przez prawo i życie, zatrzymywanych na lata przez prokuratorów? Jak widać łatwiej jest przez wiele godzin blokować trybunę sejmową w imię partykularnego interesu i nakazu klubowo-partyjnego niż bronić spraw rzeczywistych, o wielkiej wadze państwowej. To oceni historia.

Przebieg odbytych dotychczas tzw. zebrań ustawowych -określających przyszłość ogrodów, z PZD lub oddzielnie – nie wspiera też i wywodów Pani Rzecznik – wybierają tak, jak chcą, sami, nie ma symptomów gwałtów i zniewolenia, o wszystkim decydują demokratycznie sami działkowcy.

Przedstawiamy swoje poglądy i przemyślenia traktując je jako uprawnioną formę udziału w sprawie, która nas bezspornie dotyczy.

Z poważaniem

działkowcy, członkowie statutowych organów ROD „Pod Dziupłą” w Czerwinie, „Stokrotka”, „Raj”, „Wujtówka” i „Mazowsze” w Ostrowi Mazowieckiej, „Relaks” w Małkini Górnej, „Bemowo”, „Czeczotka”, „Energetyk”, „Podrężewo” i „Słoneczny” w Ostrołęce.